

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Wyborcy — Nareszcie — Zebranie Organizacyjne — O rozum i etykę wyborczą — Niesłuchane — Odpowiedź — Nie to złoto, co chce błyszczeć — Kronika. —

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

WYBORCY!

Swą listę przedstawia Wam Obywatelski Komitet katolicko-narodowy. Patronuje jej nasz przeznaczone ks. Dziekan Tokarski. Już to jedno nazwisko starczy za program. Stać twarzą przy zasadach naszego Kościoła przestrzegać w życiu prywatnym i działalności publicznej bezwzględnej uczciwości i skromności chrześcijańskiej, starać się o dobro drugich, a zwłaszcza najbiedniejszych z zapoznaniem własnej osoby, — oto dewiza Naszego Czcigodnego Duszpasterza.

Nie dopuszczono Go do Rady gminnej w czasie poprzednich wyborów. A działalność Jego, jako radnego była przecież tak pożyteczną. Znamy ją wszyscy.

Wyborcy Katolicy! Patrzcie na żydów, jak oni dbają o swego zwierzchnika duchownego. Nie tylko sami wynieśli i wywyższyli swego rabina, ale kazali katolikom przyjąć go na listę i głosować na niego. Czy rumieniec wstydu nie okryje naszego oblicza? Czy nie stać było tych katolików, co znaleźli się na liście w towarzystwie rabina Dra Lewina i sjonisty Dra Wanga, aby się zapytać, a gdzie nasz Proboszcz?

Co za pomieszanie pojęć! Naprawdę Rzeszów pod dzisiejszym kierownictwem stał się Moj-Rzeszowem. Może ten policzek, wymierzony społeczeństwu katolickiemu, obudzi w nas sumienie i zdobędziemy się na manifestacyjną odpowiedź: Nie, to już za wiele, tak drażnić naszych uczuć katolickich nie pozwolimy. Czy się to spodoba, lub nie Drowi Krogulskiemu, Nasz Duszpasterz musi być w Radzie. Pospieszmy więc wszyscy do urny i wszyscy katolicy oddajmy swe głosy na listę, którą ks. Prałat Tokarski prowadzi.

Obywatele! Na liście Katolicko-narodowej widzimy obok Naszego ks. Proboszcza nazwiska znane, przeważnie pracowników i rzemieślników. I słusznie, bo to lista kandydatów IV Koła, gdzie głosuje lud roboczy.

Przeglądajmy się liście Dra Krogulskiego, liście tak zwanego Chrześcijańskiego-Klubu mieszczańskiego i Zjednoczonych Klubów żydowskich. Czy znajdziecie bodaj jednego robotnika polskiego na niej. Nie! Wedle nich robotnik jest na to tylko, aby głosował, a nie zasiadał w Radzie.

Wyborcy! Burmistrz Dr. Krogulski miał tę odwagę, że z kartkami do głosowania przysłał Wam pismo, w którym się sławi, co on to dla Rzeszowa nie zdziałał. Mimo, że wiele zasług poprzednich Zarządów przepisał na swój rachunek jakżeż mizernie przedstawia się ta chwalebna. Nie zasłoni nikomu oczu papier. Wypisywać można wszystko, ale rzeczywistość mówi, że Rzeszów jest najbardziej zaniedbanym miastem, brak mu wodociągów i kanalizacji, choroby szerzą się w sposób niebywały, warunki pracy ciężkie, kupiectwo podcięte, rzemiosło ledwie dyszy, a szerokie warstwy robotnicze w nędzy. Dotychczas

sowy Zarząd nie zdobył się na inicjatywę i nie pomyślał o warunkach rozwoju miasta na wzór Tarnowa. Przemyśla czy nawet Jarosławia lub Dębicy, by stworzyć rzeszom robotniczym sposobność zarobkowania.

Obywatele: Wszelkie wybory są na to aby dane ciało odświeżyć i wzmocnić nowymi siłami, aby pośród społeczeństwa wyszukać nowych ludzi i wciągnąć ich do pracy dla dobra gminy. Dotychczasowi radni z Dr Krogulskim na czele myślą inaczej. Oto przed losowaniem ustępujących radnych związali się wszyscy słowem honoru, że wylosowani będą znowu jedynymi kandydatami na członków Rady.

To monopol! To urągawisko względem wszystkich. Czyż niema innych poza dziesięciami „ojcami” miasta, którzyby pożytecznie pracowali dla naszego grodu? Są! Ale Dr Krogulski nie chce przypuścić do Zarządu gminy nikogo poza swymi zaufanymi.

Dosyć już tego, dosyć mamy tej spółki, która z naszego miasta chce uczynić prywatne dla siebie gospodarstwo. Czas pomyśleć o przyszłości Rzeszowa, bo to, co jest, krzyczy głośno o naprawę i uzdrowienie. To uzdrowie nie nastąpi jeśli do Rady wejdą nowi ludzie dbali nie o własne ambicje ale o dobro miasta. Lista nasza, lista Obywatelskiego-Komitetu kat. nar. przedstawi Wam jako kandydatów takich nowych ludzi, lista żydowsko-polska Dra Krogulskiego, każe Wam głosować na dawnych radnych, którzy dotąd nie świetny zdali egzamin.

Wyborcy! Osądźcie rozsądnie i idźcie tam, dokąd Was prowadzi Wasze katolickie i obywatelskie sumienie. Sumienie to i duma polska każą Wam oddać swe głosy na listę katolicko-narodową z ks. Tokarskim na czele.

NARESZCIE.

Kiedy przed dwoma laty rozpoczęto prace niwelacyjne przy budowie mostu na Wisłoku, usunięto również i kaplicę z figurą św. Jana, znajdującą się po lewej stronie starego mostu od strony Pobitnej. Na sprzeciw okolicznych mieszkańców, katolików, kierownictwo budowy mostu wyjaśniło, że kapliczkę usunięto tylko chwilowo i po ukończeniu mostu zostanie napowrót ustawiona, jednak w innym miejscu, gdyż przez teren, gdzie wówczas stała, będzie przebiegał dojazd do mostu.

Tak się też stało, lecz z tą różnicą, że most stanął, a o kapliczce zapomniano. Nie zapomnieli jednak mieszkańcy i kiedy zaczęli się energicznie upominać o zwrot kapliczki, wyłoniły się trudności w ustawieniu, czyli krótko wężłowato należało się z nią po żegnać raz na zawsze. Mieszkańcy jednak nie ustąpili, wysłali delegację do Dyrek-

cji konserwacji dróg w Jarosławiu, która uzyskała to, że przyobiecano wydać polecenie przychylnego załatwienia prośby.

Na tem się też skończyło i przez długi rok sprawa zupełnie naprzód nie postąpiła. Liczono widocznie na to, że czujność petentów da się uspić i sprawa pójdzie w zapomnienie.

Lecz wreszcie cierpliwość się wyczerpała i za inicjatywą p. Pokrzywki wniesiono do Ministerstwa Robót Publicznych petycję z kilkuset podpisami i za pośrednictwem Rady Powiatowej wysłano do Warszawy. Czekano długo, bo przeszło rok na załatwienie sprawy. Wreszcie w ubiegłym miesiącu przyszła do Rady Powiatowej przychylna odpowiedź i polecenie ustawienia kapliczki w miejscu, opodał dawnego, a przedtem wykonania planu na nową kapliczkę, gdyż tamta została zniszczona.

Zrealizowaniem tego ma się zająć specjalny Komitet, takie jest życzeniem władz.

Naszem zdaniem, kiedy sprawa stoi już na zdrowych nogach, powinien się tem zająć Sekretarjat Zrzeszeń Katolickich w porozumieniu z X. Prałatem Tokarskim.

Energji p. Pokrzywki należy zawdzięczać, że tradycji stanie się zadość, a sąsiedni mieszkańcy będą mieli to wewnętrzne zadowolenie, że spełnili swój chrześcijański obowiązek.

R.

Zebranie organizacyjne

Ob. Kom. wyb. katolicko-narodowego.

W dniu 6 września na wezwanie, podpisane przez X. Prałata Tokarskiego, Dra Czarnka, jako prez. Sekretarjatu i Ligi i Dra Liwę odbyło się w sali Sekretarjatu Zrzeszeń katolickich zebranie w sprawie wyborów gminnych.

Pozornie w atmosferze miasta panowała cisza, miało się wrażenie, że nikt się wyborami nie interesuje. A tu naraz napłynął tłum, złożony ze wszystkich sfer i wszystkich stanów, przybyły liczne kobiety, a cały nastrój świadczył, że do wyborów pójdzie dziś zwarta masa pod hasłem katolicko-narodowym, która z mocą przekonania z solidarnością prowadzi tych, co dalecy od kompromisów z żydami, pełni troski o dobro miasta, ale pełni ideałów katolickich, uzupełnią i odświeżą Radę miejską.

A oczy wszystkich zwracały się na obecnego tam X. prob. Tokarskiego, tego, który jako duchowy ojciec i pasterz miasta nie został, niestety, w r. 1927 do Rady wybrany, dlatego też oświadczenie jego na obecnym zebraniu, że chce wejść do Rady, czuć tam i pracować, ale że chce być wybrany tylko głosami katolickimi było przyjęte z zapalem, pełnym oklasków, było programowym sztandarem i dla zgromadzonych, a jest nakazem dla wszystkich katolików, wyborców przy ich głosowaniu.

Obrady zagał Dr. Liwo, a na przewodniczącego powołał insp. p. Rąba. Wynik dyskusji —

to zawiązanie Komitetu Obywat. Kat.-Narodowego to postanowienie poparcia pod temi hasłami do wyborów.

Mowcy w krótkich, ale dosadnych słowach piętnowali gospodarkę miejską, brak myśli przewodniej, wpływy żydowskie w Radzie, zanik inicjatywy, a Dr. Liwo reasumując te wszystkie powiedzenia słusznie zaznaczył, że wszystko, a między innymi i ta wiecznie cuchnąca, niezakryta Mikośka jest bodźcem i zachętą dla Komitetu, że jego zawiązanie się i dalsza jego akcja z pewnością spotka się z poparciem wszystkich mieszkańców miasta, którzy sami widzą, gdzie zło, a zarządzenie mu, to odświeżenie Rady tymi, których Komitet postawi.

Do wyborów iść należy pod hasłem katolicko-narodowym, porozumienie z innymi Komitetami wyborców Polaków mogłoby wtedy nastąpić, gdyby się miało pewność, że tam głosu nie mają żydzi.

X. prob. Tokarski oświadcza, że wszedł do Komitetu, bo tak mu nakazuje jego powołanie kapłańskie i składa powyżej zaznaczone swe oświadczenie.

Dr. Tałasiewicz apeluje do zebranych, aby otrzęśli się z niemocy, z zaniku uświadomienia i przypomina te czasy, kiedy to ul. 3-go Maja nie miała ani jednego żyda — rozumne, zwarte wybory w obronie prawa posiadania, to nakaz największy chwili.

W skład prezydium Komitetu weszli: pp. insp. Rąb, Cz. Zieliński, J. Babula, A. Brydak, J. Chlebicki, Dr. Nieć, p. Hakallowa i inni.

Głos wyborcy.

Znowu mamy wybory. Tym razem wywołane ustawą wylosowującą połowę radnych.

Czego chce dana ustawa, jaka jest jej myśl przewodnia?

Po to się wylosowuje radnych, aby nowe życie wprowadzić w Radę. Tymczasem jak słyhać, podobno wszystkich wylosowanych radnych napowrót chce p. Dr. Krogulski wprowadzić do Rady.

Poco wobec tego ustawa, czy nie staje się ona komedią. A co to są za radni — ludzie bez własnego zdania.

Pan Krogulski dlatego chce owych radnych wprowadzić, bo będzie miał owieczki posłuszne, potulne i nigdy nie występujące w obronie drugich, uciśnionych, a wszystko zawsze pochwalające, co się zrobi pod egidą najwyższego prezesa-sanatora. Ale miasto należy nietylko do sanatorów.

Miasto — to własność wszystkich obywateli. A obywatele pragnęliby innymi widzieć rządy w mieście. Dlatego wysuwa część obywateli listę swoją, na czele której stoi proboszcz, człowiek żyty z miastem od szeregu lat, również całe lata zasiadający w Radzie, a taki, że na zło milczał nie będzie, o d n a j d z i e je, poruszy, wypowie to, aby ono zeszło, a w miejsce jego przyszło dobro.

Właściwie prawdę mówiąc, z takiej listy widać się pan Krogulski cieszyć, że wejdą nowi ludzie, chcący pracować dla miasta, mający również własną inicjatywę. Lista ta katolicko-polska, katolicko-narodowa winna przejść, jeżeli tylko nie nastąpią takie wypadki, jakie miały miejsce w wyborach w r. 1927.

Dlaczego bowiem lista wówczas padła? Bo jeden wyborca oddał aż 60 głosów, bo wszyscy nieboszczycy głosowali, bo się działy rzeczy ubliżające godności miasta. Trzeba teraz z tem zerwać, takich rzeczy nie robić, bo to nieetyczne, niemoralne, trzeba odświeżyć Radę, niech pokażą i inni, co umieją, niech pracują dla dobra miasta.

Głosujcie w niedzielę na listę Obywatelskiego Komit. Katolicko - Narodowego z X. Michałem Tokarskim na czele

NIESŁYCHANE!

Połowa radnych wylosowana, uzupełniająca wybory rozpoczynają się. Ale czy wszystkim wiadomo, jak to losowanie się odbyło, a w szczególności jakie przyrzeczenia i zobowiązania, wzajemnie sobie poczyniono pod patronatem pana burmistrza?

Oto przed przystąpieniem do losowania połowy radnych wszyscy radni zobowiązali się słowem, że wylosowani z powrotem mają wejść do rady i mają być pierwszymi na listach wyborczych. Tak zdecydowała Rada z p. burmistrzem!!

Czy można sobie wyobrazić większe zlekceważenie opinii publicznej, opinii wyborców! Więc zdanie wyborców nic nie znaczy? Czy Rada miejska i Magistrat, to folwark niektórych, czy dobro wszystkich wyborców — mieszkańców m. Rzeszowa?!

Czyżby panem radnym nie chodziło o interes publiczny, tylko o sprawy czysto osobiste?

Tak robić nie można, tak robić nie wypada!

Bo i pocoż są uzupełniająca wybory? Chodzi o odświeżenie ciała radnych — o wprowadzenie nowych jednostek z d o l n y c h i chętnych do pracy.

Tymczasem członkowie ciała bezwolnego, jaką była ostatnia Rada gminna, postanawiają, że to samo ciało w tym nadal składzie ma stanowić Radę! To się nazywa — rządy miasta w dobrych i dobranych rękach. Jest publiczną tajemnicą, że rządzi jedynie burmistrz z p. Hochfeldem, a radni kiwają tylko głowami. Rada swego zdania niema. Czasem ktoś dla zamaskowania rzekomego życia z jakimś zdaniem wystąpił, ale usiadł zaraz uspokojony ciepłym słowem p. burmistrza. Dolce-farniente w urzędowaniu. — Żyć, a nie umierać, z takimi radnymi! Pan radny żąda głosu? Dobrze, niech pan mówi! Aha, dobrze, to wszystko w porządku — ja o wszystkim pamiętam. — Błogi spokój, — brak jakiegokolwiek krytyki — ciało wzajemnych adoratorów.

Tem się tłumaczy patronat pana burmistrza nad tem wzajemnym przyrzeczeniem panów radnych, że mają wejść z powrotem do Rady. Jakże to bowiem wygodnie panu burmistrzowi z takimi radnymi, prawie, że mianowanymi przez niego, który cały aparat wyborczy ma w swych rękach.

Ale czy to wygodne dla miasta i jego mieszkańców?

Nie ulega wątpliwości, że nie. Bo miasto potrzebuje radnych, rozumiejących potrzeby miasta, a nie ludzi, którzy uważają za swój jedyny cel w radzie, kiwanie głowami tak, jak p. burmistrz tej zaradzi.

Niechże wyborcy pamiętają o tem i wybierają nie manekinów, ale ludzi czynu, ludzi niezależnych od p. burmistrza, których nie można kupić ani czapką, ani papką, ani łapką, ani pożyczką w Kasie Oszczędności, ani posadką dla kuzynka — ani żadną inną rzeczą, która nie jest własnością p. burmistrza, która jednak umiejętnie dla celów politycznych dysponować sobie pozwala!

Jakiż niedobry przykład dawała w tym kierunku ostatnia rada! Niechże na przyszłość się to nie powtarza!!!

Odpowiedź na chwałbę.

Dr. Krogulski rozesał głosującym w IV kole samochwalańską ulotkę, którą otrzymaliśmy od jednego z obywateli z następującym pismem.

I Wy wierzyć? On sądzi, że tak, bo liczy na Waszą krótką pamięć, pobłażliwość i łatwowierność. Wystąpił do Was z odezwą wyborczą, wychwalając się, co to zrobił dla miasta i dla obywateli.

Co Dr Krogulski zrobił?

1) Buduje szkoły kosztem około półtora milj. zł., o które nasi radni upominali się już od dzie-

sięciu lat i które można było wybudować za pół miliona. Zaciągnął pół milj. pożyczki w K. O. przed półtora rokiem i przez rok spłacił aż dwa i pół tys. zł. Pożyczkę tę będą jeszcze dzieci naszych dzieci spłacać, na co muszą być podatki podwyższone.

2) Do pomiarów i regulacji miasta przyjęto jeszcze za śp. Dra Jabłońskiego inżyniera p. Jaśkiewicza. Przez prawie 20 lat zaniedbywał Dr Krogulski tę pracę.

3) Plany i kosztorysy pod wodociągi, zakupno gruntów na Lisiej Górze i wykopanie studzien dokonano za śp. Dra Jabłońskiego — on zaniedbał. I kiedy Przemysł budował wodociągi, on uciekł z miasta i siedział we Wiedniu.

4) Nowe drogi ulice, jak Piastów, Kordeckiego, Asnyka, drogę nad Wisłokiem, ul. Pułaskiego zaprojektowano i uchwalono i w wielkiej części zrobiono za czasów rady przybocznej, w której zasiadali radni z Klubu Katol.-narod. tak zapamiętałe teraz zwalczanego.

5) Za niego subwencjonuje gmina i Kasa O. wybitnie aż 16 instytucji, ale żydowskich.

6) On na zakupionych z inicjatywy Komisji wyborczej gruntach nie buduje rzeźni, ani targowicy, bo żydom dał zobowiązanie.

7) On nie buduje zaprojektowanych przez nas i uchwalonych przez radę, w której zasiadali radni Klubu Katol.-nar. hal targowych, boby się przeniósł drobny handel katolicki na niekorzyść żydów.

Oto krótka odpowiedź na jego chwałbę gospodarze.

A moralne działanie jego

Przez walkę z ks. Proboszczem, bo ten ośmielił się potępić wystąpienie jego w obronie Kacerza Husa — podcina autorytet przedstawiciela Kościoła i toruje drogę niewierze, bolszewizmowi i komunizmowi.

Nie to złoto — co chce błyszczeć!

— I ty, Mikołaju, wierzysz, że wasi przewodnicy działają z pobudek ideowych?

— Czemu nie mam wierzyć. Czy może dlatego, że paru karjerowiczów wdarło się do nas i plugawi idee Marszałka?

— Naiwny z ciebie człowiek. Patrz na Warszawę: Hulanki w Oazie, wyjazdy do Biarritz, nabywanie osad żołnierskich...

— O Oazie i strzelaniu do beczek z winem przyznają rację. Cała Warszawa bębniła tak o tem, że nam uszy puchły, ale to Biarritz, to nie bardzo.

— Pewnie chcesz powiedzieć, że p. Światalski nie był w Biarritz tylko obok.

— E! to nie.

— Cóż więc?

Był w Biarritz, czy tam gdzieś, użył wprawdzie samochodu rządowego, ale benzynę zapłacił. Dlaczego tyle o tem hałas.

— Otóż widzisz, że się nie orjentujesz. Tu nie chodzi o benzynę, jakkolwiek zwróciłem za nią dopiero wówczas, gdy prasa podniosła krzyk. Rzecz tkwi w tem, że w czasie kryzysu gospodarczego, kiedy zewsząd rozległo się wołanie, by kupować tylko polskie towary i nie wydawać niepotrzebnie grosza zagranicę, cały sztab sanacyjny wyruszył na wyuczasy do Francji luksusowymi samochodami rządowymi.

— To było i minęło. Dzisiaj już jest inaczej.

— Inaczej, — nie inaczej. Czy cię, chociaż jesteś legionistą, ale i demokratą, — nie uderzyła przykra mowa p. Sławka w Radomiu o dzieleniu społeczeństwa na elitę-szlachtę, która ma we wszystko opływać i której wszystko wolno, — i na innych tzn. tych, co mają chyba pańszczyznę odrabiać.



Kandydaci do IV-go Koła listy Obywatelskiego Komitetu Katolicko-narod.

RADNI:

Ks. Tokarski Michał, proboszcz

Babula Józef, właściciel piekarni

Chlebicki Józef, prezes Związku Niższych Pracowników Poczтовых

Dr. Czarnek Witold prezes Ligi katolickiej

Bator Stanisław prezes Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych

Inż. Zacharjasiewicz Jan naczelnik ogrzewalni kolejowej

ZASTĘPCY:

Grabowski Jan, stolarz

Jarembki Marcin, rzemieślnik

Rokosz Józef, kolejarz

— To był zwrot retoryczny.
— Nie, to nie był zwrot, to była myśl, którą nawet usiłował rozwinąć. Zrozumiałem ją tak: „Myśmy Polskę uczynili wolną, my nią mamy rządzić i nam się wszystko należy. Kto krytycznie patrzy, ten widzi realizowanie tych „zasług“ od dawna.

— W czym?
— Wspomniałem ci o zasadach żołnierskich.
— A, prawda! Cóż to znowu za zarzut?
— W ostatnich czasach prasa opozycyjna, omawiając nadanie p. Premierowi i jego małżonce Piekieliszek, podaje, że „resztówki“ otrzymali „również p. Prystor z małżonką, gen. Dąb-Biernacki, gen. Tokarzewski, woj. białostocki p. Kościółkowski, wicewoj. Wileński Kirtiklis, pięciu braci Świtalskich, prezes Strzelca Młotkowski, rotm. Dunin Wąsowicz, i wielu, wielu innych;“
— Może to nie prawda?
— Dwa tygodnie minęło, a niema żadnego zaprzeczenia.

-- Przykro słuchać.
— To mało. A obsada posterunków i posad. Tak, jakby to był prywatny folwark. A to przecież państwo, o którego niepodległość walczyła nie tylko I. brygada i które z opresji bolszewickiej w r. 1920 wybronił cały naród polski. Dzisiaj zaś państwo to utrzymuje się z podatków, a więc z pracy i znoju wszystkich obywateli, a nie tylko „elity.“

Niedaleko szukać. U nas w Rzeszowie był dyrektorem seminarjum żeńskiego p. Krzaklewski. Człowiek zacny, kolega dobry, kierownik zakładu wymieniony i taktowny i... usuwa się go. Jako przyczynę podano podobno, że nie wychowuje w „duchu państwowym“.

— Wiesz, że i we mnie wzbudziło to niesmak, bo p. Krzaklewski to nie polityk, a pedagog dużej wartości. Najwięcej jest to przykrem, że jego miejsce zajmuje zdawało się człowiek bezinteresowny i ideowy. Tymczasem skoro tylko zabłysła gwiazdeczka dyrektorska, pobiegł bez namysłu w jej stronę.

— To nie wszystko. Gdzie koleżeństwo? Wiedział przecież, że koledze dzieje się krzywda. obowiązkiem jego było pomóc, a nie pchać się bez skrępułu na jego miejsce.

— Ale nie on pierwszy, nie on ostatni. Mogę ci takich przykładów przytoczyć cały legion.

— Skończ już, bo stracę wiarę w cały obóz, ideę, jaką nam miały przynieść dni pomajowe.

— Nie wielka szkoda, gdyż będzie to tylko uleczenie się z maniactwa.

NADEŚLANE

W czasie wakacji młodzież szkolna, kształcąca się w I gimnazjum i seminarjum naucz. męskiego wraz ze stowarzyszeniami młodzieży męskiej i żeńskiej w Raniżowie, zorganizowała pod kierunkiem kierownika szkoły Stanisława Chodorowskiego i X. Wojciecha Parysza, dziekana i proboszcza raniżowskiego przedstawienie pod tytułem: Prawica i Lewica, obraz sceniczny, ale grany z wielkim powodzeniem przez młodzież seminarjalną.

Czysty dochód z przedstawienia w kwocie 50 Zł ofiarowała młodzież na cele budowy kościoła seminarjalnego.

Najserdeczniej dziękuję Księdzu Dziekanowi Paryszowi za moralne poparcie akcji, Panu Kierownikowi, Stanisławowi Chorodowskemu za objęcie reżyserji i pokierowania przedstawieniem, młodzieży ze stowarzyszeń, a szczególnie kuratorowi za plan, który przyniósł plon w kwocie 50 Zł na budowę kościoła. Młodzieży, Ty nad poziomy wylatuj i buduj dalej dalej kościół Panu Jezusowi i bohaterom Polski.

KRONIKA

Wybory uzupełniające 24 członków Rady miejskiej i 12 zastępców, a to po 6 radnych i 3 zastępców z każdego koła wyborczego odbędą się w Rzeszowie w niżej oznaczonych dniach i lokalach wyborczych:

IV. Koło w niedzielę, dnia 14 września 1930 r.

począwszy od godz. 8 rano do 1 po południu i od godz. 3 po poł. aż do ukończenia wyborów w następujących lokalach: w ratuszu I piętro dla posiadaczy legitymacji wyborczych oznaczonych liczbami 1 — 1918 włącznie. — w lokalu miejskiej straży pożarnej przy ul. Mickiewicza, od 1919 — 3836, — w lokalu starostwa przy ulicy 3-go Maja od 3837 — 5754, w lokalu „Sokoła“ przy ul. Sokoła od 5755 — 7672, — w lokalu szkoły im. św. Scholastyki ul. Grunwaldzka 7673 — 9590, w lokalu szkoły im. Mickiewicza ul. Bernardyńska od 9591 i wyżej.

III. Koło we czwartek, dnia 18 września 1930 r.

w ratuszu I. piętro od 1 — 1644, w lokalu miejskiej straży pożarnej przy ul. Mickiewicza od 1645 — 3288, — w lokalu Starostwa przy ul. 3-go Maja od 3289 — 4932, — w lokalu „Sokoła“ przy ul. Sokoła od 4933 i wyżej.

Zarazem podaje się do wiadomości, że niedoręczone karty legitymacyjne, jakoteż ewentualne duplikaty, zaginionych kart legitymacyjnych, może każdy wyborca wykazany w liście wyborczej otrzymać w głównym lokalu wyborczym w ratuszu II. piętro w biurze protokołu podawczego przez cały czas trwania wyborów. Przytem zwraca się uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów ustawowych: 1) Prawo wyborcze kobiet zgodnie z postanowieniami art. 96. konstytucji z 17 III. 1921 r. przyjmuje się w ten sposób, że kobiety mają we wszystkich kołach wyborczych na równi z mężczyznami prawo obieralności, mogą zaś wykonywać czynne prawo wyborcze w kołach III. II. i I. dowolnie, tj. na dotychczasowych warunkach przez mężów lub pełnomocników, albo też osobiście. 2) w IV. Kole wyborczem jest bez różnicy płci regułą głosowanie osobiste, a tylko w ściśle określonych, odpowiednich okolicznościach (§ 4 p. 3 i 4, oraz § 8 ord. wyb. gm.) może mieć miejsce fakultatywne głosowanie przez pełnomocników. 3) W konsekwencji wyłuszczonej zasad mogą funkcje pełnomocników we wszystkich bez wyjątku kołach wyborczych pełnić także kobiety o ile posiadają do tego wszelkie inne wymogi ustawowe. W myśl przepisu § 8 ust. 2 ord. wyb. gm. pełnomocnik może jednego tylko zastępować uprawnionego i winien wykazać się pełnomocnictwem. 4) Granica wieku z § 9 ord. wyb. gm. tj. ukończony 24 rok życia jako jeden z warunków obieralności, ma zastosowanie we wszystkich bez wyjątku kołach wyborczych, a więc także w IV. kole wyborczem.

Festyn jesienny odbędzie się dnia 14 września, a w razie niepogody 21 bm. w ogrodzie miejskim na dochód biednych, pozostających pod opieką Pań św. Wincentego a Paulo.

Ukradł kawałek „Ziemi“! We wszystkich zawodach zaczyna się zwalczanie fuszerów, więc powinni to robić i fachowi złodzieje rzeszowscy. W ubiegłą niedzielę jakiś złodziej-fuszer, wybiwszy z tupetem szybę w Drukarni Udziałowej od podwórza (szkło rozprysło się w średni cy 3m.) odbił okno i skradł z kaszty kątnik i 10 wierszy z dzisiejszego numeru „Ziemi“. Gdyby drukarnia znajdowała się na piętrze, możnaby przypuszczać, że oryginalny złodziej upadł po drodze na głowę, ale w obecnych warunkach trudno znaleźć przyczynę tej kradzieży. Sprawą tą zajęła się Policja.

Zamach samobójczy. We wtorek dokonał zamachu samobójczego przez powieszenie Jarosław Katuski. Samobójcę ze słabymi znakami życia odcięto i przewieziono do szpitala, gdzie zdołano go jeszcze uratować. Powodem tego desperackiego czynu były niepowodzenia miłosne Katuskiego.

„Tydzień Dziecka“. Powiatowy Komitet „Tygodnia Dziecka“ w Rzeszowie organizuje na terenie tutejszego powiatu „Tydzień Dziecka“ w czasie od 14 do 21 września br.

Górą Rzeszów. Katolickie Koło Abstynentów w Rzeszowie wyłoniło w ubiegłym roku specjalną komisję (p. Profesorowa Pankowa i Rucz-kowa pod przewodnictwem prezesa) dla ustalenia odznak członkowskich „Złotej Księgi“ młodzieży szkolnej i Bractwa Wstrzemięźliwości. Jakim skutkiem została uwieńczona praca tej szczupłej komisji, wystarczy wspomnieć, że centrala poznańska wzór nasz zaakceptowała dla członków „Złotej Księgi“ na całą Polskę, a drugi wzór zatwierdził X. Kardynał Hlond dla wszystkich Bractw wstrzemięźliwości, opartych o centralę poznańską.

Nowa taryfa pocztowa. Od 10 września 1930 podwyższona została kwota przekazów pocztowych zwykłych i telegraficznych oraz obciążenie pobraniem przesyłek listowych, listów wartościowych i paczek do 2000 Zł. Opłaty przy nadaniu wynoszą: do kwoty 1250 Zł — 255 gr.; do kw. 1500 Zł — 290 gr.; do kw. 1750 Zł — 325 gr. do kw. 2000 Zł — 355 gr. Przy doręczeniu do złotych 1500 Zł — 150 gr., 2000 — 200 gr.

Z N. O. Kobiet. W Składnicy ul. 3-go Maja wystawione są prace z zakresu hafciarstwa wykonane wyłącznie przez członkinie N. O. K. a więc tem samem godne poparcia. Wyroby te prawdziwie artystyczne, mimo to mają bardzo przystępne ceny. Zarząd N. O. K. zwraca uwagę, że przyjmuje również zamówienia na inne prace z tego zakresu, a wystawione w Składnicy oglądać można bez przymusu kupna.

Otruł się. W nocy ze środy na czwartek otruł się właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. 3-go Maja R. Kaznowski. Powodem rozpaczliwego kroku desperata miały być stosunki rodzinne.

Przewodniczącym Okręg. Komisji wyborczej do Sejmu na okręg Rzeszów został zamianowany P. Kukulak Jan, zastępcą Górski Tadeusz.

Komisarzem wyborczym na okręg Rzeszów zamianowany został Dr Fiedrich Artur.

Terminy płatności podatków: 1) do 15 września państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu sierpniu, 2) podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, 3) w ciągu miesiąca września trzecia rata podatku gruntowego dochodowego i majątkowego dla rolników, 4) wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu sierpniu. Zarazem zwraca się uwagę P. T. płatnikom, ażeby dotrzymali zarówno powyższych terminów płatności. Po upływie tego terminu tj. od 1 października będą pobierane pełne tj. 20% kary za zwłokę.

Krwawa bójka. Na tle osobistych porachunków doszło w niedzielę, dnia 7 bm. do krwawej bójki między pijanymi nożownikami w Zwięzycy. Za teren walki obrali sobie drogę za karczmą i podzieliwszy się na dwie grupy zaczęli się wzajemnie masakrować nożami i kołkami. Wszyscy, z wyjątkiem dwóch odnieśli ciężkie rany. Niemalą wprawdzie w tej bójce rolę odegrała nietrzeźwość walczących, ale zgroza przejmowała, gdy jeden z bitników tak wbił nóż swojemu koledze w krzyż, że ostrze wyszło aż w okolicy szyi, drugi zaś raczył wyciągnąć go, ale tylko po to, żeby przebić temu samemu koledze rękę na wylot. Zaciętrzewienie toczących bójkę, doszło do tego stopnia, że nie wozali nawet na ulewny deszcz, który padał przez cały czas zajścia.

Dobry przykład działa. W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się w Pstrągowej, pow. Strzyżów, głosowanie gminne, cele zniesienia w gminie sprzedaży napojów alkoholowych. Za wyszynkiem oświadczyło się zaledwie 16, zaś przeciw oświadczyło się 338 głosów. A więc od 1/i. 1931 będzie i Pstrągowa „suchą“. O takiej „suchości“ zaczyna już nawet Warszawa myśleć.

Oświadczenie.

P. Jan Karwala prosi nas o sprostowanie naszej notatki, że nieprawdą jest, jakoby wystąpił z P. P. S., a wstąpił do B. B., gdyż nadal zostaje członkiem P. P. S. i z niej wystąpić nie myśli.

Oświadczenie powyższej treści składa również i p. Michał Pasierb.

Na kościół seminarjalny: w Majdanie Kolbuszowskim z okazji odpustu zebraliśmy 287 złotych, X. Rozłocki 10 Zł. — X. kanonikowi Stępieniowi i X. Rozłockiemu, oraz całej parafji majdańskiej i okolicznym parafjanom serdeczne „Bóg zapłać“.

Datki. Na pomnik śp. gen. Rozwadowskiego rodzina Inglot (z Ameryki) 1 dol.

KARTKI WYBORCZE

można otrzymać w lokalu Sekretarjatu ul. Zamkowa.

Urywki z dnia.

Bajeczna karjera.

Lwowski Kurjer Poranny pisze:

Nowy wicepremier ppułk. Beck ma niecałe 36 lat. Pisma sanacyjne przynoszą jego życiorys, gdzie czytamy:

„W r. 1919 ukończył szkołę sztabu generalnego, uzyskując obok wyższego wykształcenia ekonomicznego wyższe wykształcenie wojskowe.

W czasie wojny z Rosją sprawował głównie funkcje polityczne.”

A więc w ciągu dwóch lat (1919 – 1920) uzyskał „wyższe wykształcenie wojskowe”, i wyższe wykształcenie ekonomiczne, a równocześnie sprawował „głównie funkcje polityczne”, czyli uzyskał wyższe wykształcenie polityczne.”

Dalej w cytowanym życiorysie czytamy:

„Podpułk. Beck posiada order Virtuti Militari, 4-krotnie Krzyż Walecznych, Polonja Restituta, złoty Krzyż zasługi i szereg odznaczeń zagranicznych.”

Tyle orderów wojskowych, choć w czasie wojny sprawował „głównie funkcje polityczne.” Szczęśliwy człowiek! Umiął się urządzić!

Repertuar kin. Kino „Wanda” wyświetla wielki dramat miłony pt. „W SZPONACH DJABLICZY”. W gł. roli: Jenny Jugo, Clifford Mc Lagen, Enrico Benfer. Nadprogram zdjęcia.

Kino „Muzeum” wyświetla nowe dzieło filmowe pt. „PORYWY MŁODOŚCI” (Studenterja) rozkosze i cierpienie. W gł. roli: W. Słęzak.

Kino „Henryka” wyświetla wielkie arcydzieło filmowe pt. „WALKA O ZŁOTY RÓG”.

Ze sportu.

Resovia – Świtez 1 : 5 (0 : 1). Mecz ten przyniósł całkiem zasłużone zwycięstwo Świtez, która pokazała bardzo ładną grę i przez cały czas miała przewagę nad słabą Resovią. Jedyny punkt dla Resovii zdobył Knutel. Dla Świtez bramki uzyskali: Migas 2, Feliczek 2 i Cielński 1. Sędziował dobrze p. Usarz. Widzów było około siedemset.

HUMOR I SATYRA.

– Mosiek, życzę ci abyś miał: sto domów, w każdym domu po cztery piętra, na każdym piętrze po tysiąc pokoiów, w każdym pokoju po sto łóżek i żeby ciebie po tych łóżkach szlag ciskał.

– Dlaczego to kumie zawsze zamykacie oczy jak pijecie gorzałkę?

A bom przysięgł swej babie, że nigdy nie zajrzę do kieliszka i więc nie chcę przysięgi złamać.

„Tydzień Radjowy” Nr. 37. Ukazał się najnowszy numer „Tygodnia Radjowego” i zawiera poza programami wszystkich stacji polskich i zagranicznych różne prace. Abonament miesięczny 2:50 Zł, kwartalny 7:20 Zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Plac wolności II. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie „Tydzień Radjowy.”

Do wynajęcia pokój z kuchnią w nowym budynku

Wiadomość w Spółdzielni jajczarskiej.

Mularz Franciszek ur. 1904 Borek Nowy, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rzeszów.

POPIERAJĄ FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

Jedyny w Rzeszowie katolicki sklep z gotowem męskim i damskim obuwiem oprócz tego

**ZNANA OD WIELU LAT WYTWÓRNIA
WŁASNEGO OBUWIA**

pod firmą
WINCENTY MAJEWSKI

Dom WP. Gottmana ul. Matejki.

Ma na składzie obuwie damskie najnowszych modeli, naprzedniejszego gatunku od najtańszych do luksusowych w wielkim wyborze. Obuwie męskie trwałe i wygodne.

Kaloszki i śniegowce z fabryk krajowych.

Ceny konkurencyjne.

Proszę wstąpić i przekonać się.

POPIERAJĄ FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

Firma KAZIMIERZ SALWACH

W RZESZOWIE
ul. Kościuszki L. 8.

poleca w wielkim wyborze

bieliznę damską i męską

krawaty, parasole, laski, przybory podróżnicze, torebki damskie, teczki na akta, portfele, portmonetki,

wyroby stalowe

jak: brzytwy, scyzoryki, nożyczki, maszynki do strzyżenia

pończochy damskie,

skarpetki i pończochy dziecięce,

rakiety tenisowe

zabawki ogrodowe, hamaki, leżaki, galanterję metalową, perfumerję, włóczkę w rozmaitych kolorach i gatunkach

przybory do krawieczyny

i wielki wybór

strun do skrzypiec,

mandoliny i gitary, jak i

przybory do tychże.

NAUCZYCIELKA
muzyki i języków obcych
pierwszorzędna siła pedagogiczna
rozpoczyna lekcje z dniem 1 września.
Zgłoszenia w spółdzielni „Gospodarz”
Dział Węglowy ul. Batorego.

Skład węgla i drzewa

JÓZEFA PIWOWARA Rzeszów
ul. Krakowska

poleca

WĘGIEL górnośląski i dąbrowiecki

DRZEWO twarde i miękkie całe i rąbane

Ceny niższe wraz z dostawą

Zamówienia z imowem przyjmuje już obecnie kancelarja.

ZAKŁAD

Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystryki wchodzące według najnowszych systemów po cenach przystępnych.

Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

poleca

Węgiel górnośląski

oraz

dąbrowiecki

Szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

Drzewo opałowe rąbane i całe
ceny konkurencyjne

z dostawą i zniesieniem do piwnicy

TUTKI

NAJTANIEJ

dostaniesz w trafice Rynek 23
(dom P. Lubasza).

„Morwitan” 30 gr.

„El-Gamel” 35 gr.

„Oleschau” N.1-35 gr.

Nr. 2. — 40 gr.

Worosz Wojciech 1899 Swilcza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.



Przyjmuję do roboty

bieliznę męską, damską i dziecięcą, szyję całe wyprawy, osobiście na zawiadomienie zgłaszam się do odbioru.

Ceny bardzo przystępne, wykonanie dokładne i staranne.

Ul. Średnia Marja Praratowa 4-ty dom na lewo.

**PRENUMERUJ CIE
Ziemię Rzeszowską.**